

Polska propozycja denuklearyzacji Europy środkowej nadal aktualna

Wywiad ministra A. Rapackiego w miesięczniku „Realites“

W miesięczniku „Realites“ ukazał się wywiad dotyczący sytuacji międzynarodowej oraz bezpieczeństwa europejskiego udzielony przez ministra spraw zagranicznych PRL Adama Rapackiego przedstawicielowi tego francuskiego czasopisma, Francois Schlosserowi.

W wywiadzie tym minister A. Rapacki stwierdza m. in., że Polska jest w najwyższym stopniu zainteresowana, aby podział Europy na bloki wojskowe nie pogłębiał się. Dopóki jednak nie będzie innych skutecznych gwarancji bezpieczeństwa Polski — zależy jej na tym, aby nic nie tracić z korzyści, jakie daje pod tym względem Układ Warszawski. Na pytanie, jakie ma znaczenie dla Polski sojusz ze Związ-

kiem Radzieckim min. A. Rapacki odpowiada, że sojusz ten stanowi kamień węgielny polityki zagranicznej Polski. Polska musiała drogo zapłacić za swe dawne błędy. Cena jej wkładu do zwycięstwa nad hitleryzmem była bardzo wysoka. Zagadnienie stosunków Polski z jej sąsiadem wschodnim zostało rozwiązane w sposób trwały. Na zachodzie imperializm niemiecki został odsunięty daleko od granic Polski. Dla niej samej, dla Związku Radzieckiego i dla wszystkich jej sąsiadów ma to znaczenie zasadnicze.

Odpowiadając na pytanie, czy w polityce rządu bońskiego wobec krajów Europy wschodniej nastąpiły jakieś głębsze zmiany, min. A. Rapacki podkreśla, że polityka Niemiec zachodnich opierała się w okresie zimnej wojny na trzech elementach: na zbrojeniach aż do progu broni nuklearnej, na odmowie uznawania istnienia NRD i na nieuznawaniu granicy na Odrze i Nysie. Zmiany, jakie nastąpiły w polityce Niemiec zachodnich, są zmianami taktycznymi, zmianami w sformułowaniu. Natomiast trzy przytoczone wyżej zasadnicze elementy zostały zachowane. Nie zaszyły więc żadne poważniejsze zmiany w polityce bońskiej; udoskonalona została tylko metoda, która polega dziś na dążeniu do izolacji NRD w stosunkach zewnętrznych i do podminowywania jej od wewnątrz. Jeśli więc mamy użyć, że w polityce bońskiej

Dokończenie na str. 2

McCarthy kandyduje w sześciu stanach

Senator Eugene McCarthy z Minnesoty, jedyny do tej pory konkurent Johnsona jeśli chodzi o nominację z ramienia partii demokratycznej w tegorocznych wyborach prezydenckich postanowił wystawić swą kandydaturę w wyborach wstępnych w 6 stanach USA. Senator McCarthy, znany krytyk polityki wietnamskiej Johnsona będzie kandydował najpierw w stanie New Hampshire, gdzie wybory wstępne wyznaczono na 12 marca. Następnie McCarthy będzie jednym z kandydatów wyborów w Wisconsin, Massachusetts, Nebraska, Oregonie i Kalifornii. (PAP)

Siły republikańskie wypierają rojalistów w Jemenie

Minister spraw wewnętrznych Jemenu, płk. Barakat zdemontował kategorycznie w środę wieczorem informacje według których rojalści mieli zająć lotnisko Rahba w pobliżu Sany.

Płk. Barakat stwierdził, że na lotnisku Rahba regularnie lądują samoloty oraz, że pobliskie wzgórza zostały oczyszczone z oddziałów rojalistycznych. Siły wrogów republiki znajdują się w odwrocie i opuszczają rejon Sany zostawiając setki zabitych.

Minister spraw wewnętrznych oświadczył również, że sytuacja w kraju jest na ogół zadowalająca oraz, że armia republikańska, która przerwała obleżenie Sany, oczyszcza dużą część rejonu Arhab, na północ od stolicy. Zdobyto dużą ilość broni, której część była produkcyjną amerykańską.

Kairski dziennik „Al-Ahram” pisze w czwartek, że Jemen musi odparować agresję, wykorzystując wszelką broń jaką może uzyskać. Dziennik podkreśla, że „imperializm przygotowuje bezpośrednią interwencję w Jemenie czyniąc wiele wrzawy wokół środków, które podziurawia rząd republikański, aby stawić czoła agresji”. „Al-Ahram” zapytuje, czy „ofiary” wreszcie mają czekać z założonymi rękami w obliczu interwencji im-



POZNAN
PIĄTEK
5
STYCZEN
1968

Wydanie A
Nr 4 (7430)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Bombardowania DRW nie ustają Watykan potępia wietnamską politykę Johnsona

Depesze agencyjne informują, że w środę prócz nalotu na Hanoi lotnictwo amerykańskie zbombardowało również największy port Wietnamu północnego Hajfong. Tymczasem na południu kraju partyzanci dokonali skoncentrowanego ataku na pozycje interwentów. VNA donosi o zamordowaniu jednego z przywódców buddyjskich, starożytnego członka NFW Wietnamu Południowego Thich Giac Luonga. Wspominany już przez nas artykuł w „Osservatore della Domenica” komentuje się jako oficjalne potępienie wietnamskiej polityki USA.

Amykańscy piraci powietrzni kontynuują swe zbrodnicze naloty na Demokratyczną Republikę Wietnamu. W środę prócz zbombardowania Hanoi, lotnictwo USA przeprowadziło atak na największy port DRW — Hajfong. Bombardowano dwa mosty drogowe odległe o 3 km od centrum miasta. Podczas rajdu na Hajfong doszło do walk powietrznych między północnowietnamskimi „Migami 17” i amerykańskimi „Phantomami”.

Jak wynika z doniesień agencji zachodnich, śródkowy atak

„Espresso” o wizycie Johnsona u Pawła VI

Tygodnik, „Espresso” zamieszcza obszerny artykuł pt. „Papież przeciwko Johnsonowi”, poświęcony również spotkaniu prezydenta USA z Papieżem Pawłem VI. Redakcja tygodnika stwierdza, że Johnson odrzucił wszystkie propozycje oraz apele papieża i oświadczył, że nie można przerwać na dłuższy czas bombardowań, by nie zdradzić Amerykanów walczących w południowym Wietnamie. „Espresso”, informuje, że Papież przedłożył Johnsonowi swój plan rozwiązania konfliktu wietnamskiego.

Johnson wobec nalegań Papieża „okazał” irytację ingerencją Watykanu i oskarżył Papieża o to, że nie rozumie wydarzeń azjatyckich, zrywając go jednocześnie, by przestał zajmować się tymi sprawami, powierając ich rozwiązanie jedynie dobrej woli Amerykanów. (PAP)

sił wyzwoleniczych na jedną z największych baz amerykańskich w Wietnamie południowym — Da Nang, był fragmentem zakrojonej na szeroką skalę ofensywy patriotów. Zolnierze Frontu Wyzwolenia dokonali w tym dniu 10 skoordynowanych ataków na stanowiska wojsk amerykańskich i reżimu sajgońskiego usytuowane na północy i na południu od bazy Da Nang. Ataki te przypuszczono w pięciu prowincjach nadbrzeżnych między godziną pierwszą i czwartą o świcie.

Najkrwawsze walki trwające cały dzień toczyły się w dolinie Que Son w odległości 40 km na południe od Da Nang. Dokonano tam jednoczesnej akcji bojowej na 5 posterunków USA ostrzeliwując je pociskami moździerzowymi i rakietami. Straty Amerykanów

wyniosły 17 zabitych i 135 rannych.

W tym samym czasie zaatakowano pozycje wojsk reżimowych odległe o 24 km od Da Nang. Poniosły one straty, które

Dokończymy na str. 2



Eksperci badają możliwość odblokowania Kanału Sueskiego

Plan wydrążenia drogi nawigacyjnej

Agencja prasowa Bliskiego Wschodu MEN podaje za dzieńnik „Al-Ahram” szczegóły techniczne związane z przewidywanym wypuszczeniem z Kanału Sueskiego kilkunastu statków zagranicznych, które zaskoczyły tam wybuch czerwcowej wojny.

W sprawie tej odbywają się obecnie badania prowadzone przez ekspertów. Istnieje plan wydrążenia w kanale specjalnej drogi nawigacyjnej o głębokości 26 lub 38 stóp, aby większe statki mogły wydostać się z kanału. Operację poprzedzić ma ponadto oczyszczenie kanału z kilku zatopionych jednostek. Cała ta praca będzie trwać od 50 do 90 dni.

Sprawa odblokowania 15 statków znajdujących się na Kanaale Sueskim była w środę ponownie przedmiotem rozmów specjalnego przedstawiciela sekretarza generalnego ONZ, U Thanta na Bliskim Wschodzie, Jarringa z ministrem spraw zagranicznych Izraela, Abba Ebanem. Rozmowa trwała 75 minut. Jarring powrócił w czwartek na Cypr i przybędzie ponownie do Jerozolimy w przyszłym tygodniu. W międzyczasie odwiedzi on stolicę Jordanii Amman.

Agencja Reutersa powołując się na autorytatywne źródła w Izraelu podaje, że przywódcy tego kraju uważają, że postanowienia o charakterze technicznym dotyczące odblokowania 15 statków powinny być ustalone przez szefa obserwato-

Pacjent z cudzym sercem powraca do zdrowia

Jak donosi Agencja Reutersa, dr Blalberg, któremu niedawno przeszczepiono cudze serce czuje się coraz lepiej i szybko powraca do zdrowia. Opiekujący się nim zespół lekarzy rozważa możliwość podania pacjentowi w czwartek pierwszego solidnego posiłku. Do tej pory odżywiano Blalberga jedynie glukozą w płynie.

Blalberg w czwartek rano pozostawał wciąż jeszcze pod natężeniem tlenowym. Powraca on do zdrowia w podobny sposób co Washkansky, ale we-

Dokończenie na str. 2

Amykańska sieć radiowo-telewizyjna NBC nakręciła godzinny film o obu operacjach dra Barnarda. Jedną z klamek filmu przedstawił dra Blalberga w szpitalu Groote Schuur na krótko przed operacją.

CAF — Telefoto

Eszkol przybył do USA

W czwartek przybył z Tel-Awiwu do USA premier izraelski Eszkol w towarzystwie żony i kilku doradców. Jak stwierdza Associated Press, oświadczył on przed odjazdem, że będzie omawiał w Stanach Zjednoczonych sprawy dostaw broni oraz wyjaśni stanowisko swego rządu w obecnej fazie kryzysu bliskowschodniego. Eszkol ma odwiedzić także Kanadę i Wielką Brytanię. (PAP)

Fabryka opon w Olsztynie zakończyła okres próbny

W olsztynskich zakładach opon samochodowych zakończył się już okres próbnej produkcji. Załoga fabryki przezwyciężyła trudności związane z opóźnieniem obsługi maszyn i urzędów oraz skomplikowanego procesu technologicznego. Poprawiono znacznie jakość wytwarzanego ogumienia. Fabryka wykonuje już normalne zadania.

Zgodnie z planem zakłady do starczą w 1968 roku 600 tys. opon. (PAP)

PAP-RADIO INF WE TELEFONIE
RADIO INF WE TELEFONIE
INF WE TELEFONIE
PAP-RADIO INF WE TELEFONIE
RADIO INF WE TELEFONIE
INF WE TELEFONIE
PAP-RADIO INF WE TELEFONIE
RADIO INF WE TELEFONIE
INF WE TELEFONIE
PAP-RADIO INF WE TELEFONIE
RADIO INF WE TELEFONIE
INF WE TELEFONIE

Podróż Kosygina

Agencja TASS podaje, że przewodniczący Rady Ministrów ZSRR A. Kosygin przybył w czwartek do Tiumenia — wielkiego ośrodka przemysłowego w Syberii zachodniej.

Sukces partyzantów

Ludowy Ruch Wyzwolenia Angoli (MPLA) postanowił przenieść swój sztab główny z Brazzaville do jednego z wyzwolonych rejonów kraju ojczyzny. Przywódca tej organizacji Agostinho Neto oświadczył na konferencji prasowej, że MPLA kontroluje obecnie rejon większy od powierzchni Portugalii.

Humphrey w Ghanie

Wiceprezydent USA, Hubert Humphrey przebywa obecnie z kilkudniową wizytą w Ghanie. Spotkał się on na przyjęciu z szefem tego państwa generałem Ankrahem. Jednocześnie ogłoszono w Akrze komunikat o podpisaniu porozumienia w sprawie pomocy gospodarczej USA dla Ghany.

Rozmowy Katzenbacha

Podsekretarz stanu USA, Katzenbach spotkał się w czwartek z członkami rządu belgijskiego by wyjaśnić im ostatnie decyzje Johnsona podjęte w celu ratowania amerykańskiego dolara. Katzenbach odwiedził już Londyn, Bonn i Berno.

Spisek na życie prezydenta

Z Karaczi donoszą, że aresztowano tam w tych dniach 200 osób oskarżonych o przygotowanie ataku na życie prezydenta Pakistanu. Spisek ten został wykryty miesiąc temu ale komunikat w sprawie ogłoszono dopiero w dniu 3 bm.

Grypa słabnie

Jak wiadomo w W. Brytanii szaleje od kilku tygodni epidemia grypy. Służba zdrowia podała w środę do wiadomości, że nasilenie epidemii zaczyna powoli słabnąć.

Sytuacja na Cyprze

Sekretarz generalny ONZ, U Thant w raporcie złożonym Radzie Bezpieczeństwa stwierdził w czwartek, iż — jego zdaniem — utworzenie na Cyprze tureckiej rady administracyjnej może przekreślić nadzieje na pokojowe ustabilizowanie sytuacji na Cyprze. Zaaferował on ponownie do Turcji, Grecji i Cypru, aby wykazali jak największe umiarkowanie. (PAP)

Obchody 25-lecia Wojska Polskiego w Bułgarii

W czwartek ambasador PRL w Bułgarii Ryszard Nieszporek i attache wojskowy płk. H. Polowiński spotkali się w salach ambasady polskiej z przedstawicielami bułgarskiej prasy wojskowej, radia i telewizji.

W czasie spotkania ambasador Polski podziękował dziennikarzom za dotychczasowy duży wkład w popularyzację historii i życia Wojska Polskiego oraz szeroko poinformował zebranych o rozpoczynających się w Polsce obchodach 25-lecia Ludowego Wojska Polskiego. (PAP)



Na tatrzańskim szlaku.

CAF — Olszewski

Opinia Romney'a

Gubernator Michiganu, George Romney, który powrócił do USA z podróży po 12 krajach Europy Azji, bezpośrednio po przyjeździe stwierdził w rozmowie z dziennikarzami, że w odwiedzanych krajach zauważył postępujący spadek prestiżu Stanów Zjednoczonych. (PAP)

POGODA

3 bm. będzie zachmurzenie duże, niejasnymi opadami śniegu; lokalnie większe przejaśnienia. Temperatura bez większych zmian, na zachodzie nieco cieplej.

Przemysł ciężki zwiększy produkcję o dalsze 6,5 proc.

Przedsiębiorstwa podległe obecnie Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego (jak wiadomo z resortu tego wyłonione zostało ostatnio Ministerstwo Przemysłu Maszynowego) wykonały zeszłoroczne zadania z blisko trzyprocentową nadwyżką.

W porównaniu z 1966 r. uzyskano ogólny wzrost produkcji o 6,9 proc. O ponad 3 mld. zł

Bombardowania DRW nie ustają

Dokończenie ze str. 1

re określono jako „lekkie... lub „umiarkowane”.

Jak podaje Wietnamska Agencja Informacyjna, powołując się na agencję Wyzwolenie, agencji reżimu sajońskiego zamordowali jednego z przywódców buddyzmu, stałego członka Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu południowego, Thich Giac Luong.

Sekretarz generalny ONZ, U Thant, powiedział w środę, że wypowiedź ministra spraw zagranicznych DRW umacnia jego punkt widzenia, że zaprzestanie przez Amerykanów bombardowań Wietnamu północnego doprowadziłoby do rozmów pokojowych.

To stanowisko potwierdził w wywiadzie dla korespondenta nowojorskiej rozgłośni radiowej W.I.N.S. rzecznik rządu DRW w Paryżu. Oświadczył on, że Hanoi byłoby gotowe do rozpoczęcia rozmów interesujących obie strony, jeśli zaprzestane zostaną bombardowania DRW i inne działania wojenne przeciwko Wietnamowi Północnemu. Jest to jedyny warunek — dodał rzecznik DRW.

Korespondent PAP, red. Janina Pasenkiewicz informuje o artykule półoficjalnego organu



- Chcę mieć koło siebie ludzi, którzy będą mieli odwagę powiedzieć: „Tak, sir...”

watykańskiego „Osservatore della Domenica” komentującym ostatnio wizytę Johnsona w stolicy apostołskiej w przededniu Świąt Bożego Narodzenia. W artykule tym pisze się, że bombardowania północnego Wietnamu szkodzą Amerykanom, osłabiają pozycję moralną USA, powodują pogorszenie stosunków między Stanami Zjednoczonymi a ich sprzymierzeńcami.

„Bombardowania lotnicze, do świadcząc ciężko Wietnam północny, szkodzą wyraźnie tym, którzy podjęli te inicjatywy” — precyzuje „Osservatore della Domenica”. „Pozycja USA na początku 1968 roku różni się bardzo od pozycji sprzed jeszcze 2-3 lat, zwłaszcza wskutek rosnącego zakłopotania przyjaciół. Stanów Zjednoczonych, które niepokoi są mych Amerykanów coraz poważniej”. „Nie po raz pierwszy mówimy — podkreśla pismo — że Stany Zjednoczone znalazły się w odległym kraju azjatyckiego południowego wschodu w ślepych zaułku, w impasie”.

PAP

Gęsta mgła sparaliżowała ruch na Okęciu

Utrzymująca się w czwartek mgła sparaliżowała komunikację lotniczą w Warszawie. Z tego powodu z lotniska Okęcie odleciało zaledwie 6 samolotów w komunikacji krajowej, podczas gdy rozkład przewidywał 24 loty.

W komunikacji międzynarodowej kilka maszyn m. in. z Berlina, Aten i Amsterdamu przyjęło lotnisko w Poznaniu. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Jerzy Walasek

1 GŁOS WIELKOPOLSKI 4
5 I 1968 Nr 4 (7430)

została przekroczona wartość towarów określona planem na 145,6 mld. zł. Informacje te przekazał w czwartek dziennikarzom min. Franciszek Kaim.

Omawiając rezultaty zeszłorocznej pracy minister podkreślił też korzystne zmiany w rytmie produkcji. Miało to istotny wpływ na podniesienie jakości wytwarzanych wyrobów. Zamówienie przyjęte przez przedsiębiorstwa resortu były w każdym z kwartałów realizowane w przeszło 99 proc.

Z zeszłorocznych osiągnięć przemysłu ciężkiego trzeba przypomnieć, że po raz pierwszy nasze hutnictwo wyprodukowało w ciągu roku ponad 10 mln. ton stali. Daje to nam wprawdzie dziewiąte miejsce na świecie, ale zaledwie 14-15 miejsce, przeliczając produkcję stali na jednego mieszkańca kraju.

W tym roku MPC powinno zwiększyć swą produkcję o

Dalszy postęp w śledztwie Garrisona

Na polecenie prokuratora okręgowego w Nowym Orleanie Jim Garrisona, Sąd Najwyższy w Kalifornii wydał po leczenie stawienia się przed sądem w Luizjanie świadkowi Lawrence Howardowi z Los Angeles. Jest to jeden z trzech świadków, których zeznań domaga się Garrison. Nakaz stawienia się przed sądem w dniu 16 stycznia podpisał sędzia Sąd Najwyższego w Los Angeles Richard Schauer.

Do pisma z poleceniem stawienia się Howarda w Nowym Orleanie dołączony został dokument podpisany przez sędziego Matthew Branniffa z sądu karnego w Nowym Orleanie łączący z czekiem na 395 dolarów na pokrycie kosztów podróży Howarda do Luizjany, kosztów jego pobytu w Nowym Orleanie itp. W dokumencie tym podano, że Howard związany był w ostatnim okresie z Davidem Ferrie, jedną z osób, którą w akcie oskarżenia przedstawia się jako uczestnika spisku zmierzającego do zamordowania prezydenta Kennedy'ego. Zaznacza się tam, że Howard pozostawał w Dallas w kontakcie z Jackiem Ruby, Oswaldem i innymi osobami wmięszanymi w sprawę zamachu.

Gubernator Garrison przywiązuje dużą wagę do zeznań Howarda. Przygotowuje on procesy przeciwko spiskowcom. Pierwsza rozprawa ma się odbyć już w lutym br.

PAP

Epopea „Orla” w fińskiej prasie

Wielki dziennik fiński „Hufvudstadsbladet” zamieścił duży artykuł poświęcony historii polskiego okrętu podwodnego „Orzeł”. Autor artykułu — Tore Fanske — rozpoczął opowieść od momentu wyrwania się „Orla” z Zatoki Gdańskiej w pierwszym dniu wojny. Autor opisał szczegółowo dalsze przygody okrętu na Bałtyku, jego śmiały ucieczkę z estońskiego portu, Tallin, dotarcie do portów angielskich i udział w działaniach wojennych na Morzu Północnym i Norweskim. Opowieść o epopei „Orla” kończy się na epizodzie storpedowania niemieckiego transportowca „Rio de Janeiro”, który wioził hitlerowskie wojska inwazyjne do norweskiego portu Bergen. Artykuł Tore Fanske, przepełniony podziwem dla odwagi, pomysłów i dzielności polskich marynarzy, zawiera szereg szczegółów nie podanych nawet przez najlżejszą kronikarza dzieł „Orla”, Jerzego Pertka. (PAP)

Pogrzeb Janusza Strachockiego

Na cmentarzu komunalnym na Powązkach odbył się w czwartek pogrzeb jednego z najbardziej zasłużonych aktorów ostatniego półwiecza, wybitnego reżysera i pedagoga — Janusza Strachockiego. (PAP)

dalsze 6,5 proc., przy czym wzrost ten w dziedzinie produkcji hutniczej określany jest na 5,8 proc. Zdaniem wielu fachowców takie tempo wzrostu produkcji jest jeszcze za małe — tak ze względu na potrzeby wewnętrzne kraju, jak i na eksport. (PAP)

De Gaulle uda się ponownie do Quebecu?

Korespondent amerykańskiej agencji prasowej UPI, stwierdza powołując się na źródła dobrze poinformowane, że prezydent de Gaulle odwiedzi ponownie Quebec we wrześniu bież. roku. (PAP)

Pacjent z cudzym sercem powraca do zdrowia

Dokończenie ze str. 1

Drugiej opinii specjalistów rokuje większe nadzieje powodzenia operacji.

Co 30 minut dokonuje się obserwacji i prób w wysterylizowanym pokoju, gdzie przebywa Blaiberg. W regularnych odstępach czasu przeprowadza się pomiary ciśnienia krwi i tętna pacjenta. Skład krwi jest analizowany dwa razy dziennie.

Korespondent Reutera podkreśla, że w najbliższych dniach główne zadanie do spełnienia będą mieli mikrobiolodzy i bakteriologowie, do których należy by nie doszło do infekcji. W dalszym ciągu silne patrole policyjne pilnują, by do oddziału szpitala Groote Schuur, gdzie przebywa Blaiberg nie przedostały się żadne postronne osoby. Na użytek prasy publikuje się dwa razy dziennie biuletyn lekarski. Do pani Blaiberg nie dopuszcza się żadnych fotoreporterów.

Sprawa dra Blaiberga zajął się w środę Sąd Najwyższy w Kapsztadzie, który wydał zakaz rozpowszechniania fotografii dokonanych przez niejkiego Dona McKenzie podczas operacji transplantacji serca. Agencje prasowe stwierdzają, że McKenzie zdołał w przebraniu studenta medycyny przedostać się na galerię nad salą operacyjną i dokonać kilku fotografii.

Tymczasem dr Blaiberg i jego żona 29 grudnia ub. roku na 5 dni przed operacją podpisali kontrakt o wartości 50 tys. dolarów z amerykańskim towarzystwem radio-telewizyjnym NBC sprzedając mu wyłączne prawa dokonywania zdjęć Blaiberga podczas i po operacji.

Agencja Reutera donosi, że w środę ujawniono pewne fragmenty wywiadu telewizyjnego, jakie brytyjskie towarzystwo BBC przeprowadziło z prof. Christianem Barnardem. Barnard oświadczył, że jego zdaniem za 20 lat będzie można przeszczepiać ludziom serca dużych małp i świń. Te ostatnie zwierzęta nadają się lepiej do tego celu, gdyż istnieją poważne trudności z wyhodowaniem odpowiednio dużych małp.

Agencja Reutera donosi, że w medycznym ośrodku badawczym

Spadek produkcji amerykańskich samochodów

Jak podaje agencja UPI, produkcja samochodów w Stanach Zjednoczonych w roku ubiegłym była najniższą w ostatnich 5 latach.

Cztery największe firmy amerykańskie wyprodukowały 7.406.449 samochodów osobowych w swych zakładach na terenie USA, a więc o blisko 1.200 tys. sztuk mniej niż w 1966 r. rok ubiegły był drugim z kolei, w którym zanotowano spadek produkcji wozów. Zmniejszenie produkcji dotyczy General Motors Corporation, Zakładów Forda, Chryslera oraz American Motors Corporation. (PAP)

Kongo domaga się ekstradycji najemników

Rząd Kongo-Kinszasy wyraził sprzeciw wobec planu przesłania części białych najemników z Rwandy do Francji i Belgii. W oświadczeniu ministra podkreśla się, że rząd Kongo-Kinszasy stoi nadal na stanowisku przyjętym przez komisję Organizacji Jedności Afryki, która domagała się przekazania białych najemników władzom Kongo aby tam mogli oni stanąć przed sądem po przeprowadzeniu odpowiedniego śledztwa w sprawie ich zbrodni popełnionych na terytorium Kongo.

W związku z doniesieniami, że prezydent Rwandy postanowił część białych najemników wysłać do Europy, rząd kongijski zakomunikował w dniu 3 bm., że nie zezwala na przelot samolotów na których pokładzie będą się znajdować biali najemnicy. 120-osobowa grupa białych najemników jest internowana w jednym z obozów w państwie Rwanda. (PAP)

koło San Francisco po raz pierwszy wszczepiono do serca żywego człowieka niewielki czujnik dla mierzenia ciśnienia krwi i „zbierania innych danych”. James Webb stojący na czele Cywilnej Agencji Kosmicznej stwierdził, że wstępne badania wykazały, iż pacjent (którego nazwiska nie ujawniono) czuje się dobrze i że zabieg nie wpłynął na pogorszenie się jego stanu zdrowia.

W medycznym ośrodku badawczym koło San Francisco dokonywano już podobnych zabiegów na psach pod narkozą. Czujniki miały wówczas średnicę nie przekraczającą 6 mm. Zdaniem lekarzy tego rodzaju aparaty będzie można wykorzystać przede wszystkim przy leczeniu niemowląt.

✱

Według ogłoszonego w czwartek po południu komunikatu, dr. Blaiberg, człowiek z przeszczepionym sercem, czuje się dobrze, jest przytomny i rozmawia swobodnie. Znajduje się on nadal w namiocie tymczasowej.

Prof. Barnard, szef zespołu lekarzy, oświadczył w czwartek, że stan zdrowia Blaiberga jest zadowalający. Elektrokardiogram Blaiberga wykazuje wprawdzie pewne zmiany, jednakże lekarze postanowili poczekać jeszcze przed zastosowaniem odpowiednich środków. Krążenie krwi jest normalne, a organy, które przedtem były dotknięte ciężką chorobą serca, obecnie wracają do normy. W dwa dni po operacji — powiedział prof. Barnard — stan Blaiberga jest lepszy niż stan Washkansky'ego.

PAP

Polska — atrakcyjnym partnerem

Międzynarodowa współpraca atomistów

Polscy atomiści utrzymują ożywione kontakty z zagranicą. Dorobek naszych naukowców sprawił, iż są oni partnerami bardzo atrakcyjnymi, z którymi chętnie nawiązują współpracę zarówno placówki z krajów socjalistycznych jak i zachodnich.

Polska jest obecnie członkiem Zjednoczonego Instytutu Badań Jądrowych w Dubnie, uczestniczy w pracach komisji RWPG ds. wykorzystania energii atomowej, jest też członkiem Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej we

Wiedniu i posiada status obserwatora w Europejskim Ośrodku Badań Jądrowych (CERN) w Genewie.

Na okres najbliższych miesięcy zaplanowano i przygotowano pod względem organizacyjnym dalsze zacieśnienie międzynarodowej współpracy w tym ważnym dziale współczesnej nauki i praktyki. Polscy atomiści wezmą udział w nowych, międzynarodowych grupach roboczych powołanych dla prowadzenia określonych badań. Wkrótce zakończone zostaną czterostronne prace (Polska, NRD, CSRS, Węgry) nad podniesieniem mocy reaktorów typu „Ewa” do 10 MW; przebudowa tych reaktorów dostarczonych przed parą laty przez ZSRR i dysponujących mocą 2 MW zapowiada się jako jedno z większych osiągnięć międzynarodowej współpracy. Z wiedeńskiej IAEA spodziewane jest uzyskanie kolejnych stypendiów i zleceń na badania.

(AR-WEZ)

Obserwatorium astrofizyczne, administrowane przez Smithsonian Institution w Waszyngtonie podało wiadomość o odkryciu nowej komety dwiema wielkościami. Odkrycia dokonał dwóch japońskich astronomów Keya i Seki i stąd nowe ciało niebieskie zostało nazwane „Keya-Seki 1967”.

Kometę można obserwować przez teleskop w południowo-wschodniej części nieba.

W roku 1967 odkryto rekordową liczbę komet, a mianowicie aż czternaście. (PAP)

KOMUNIKAT Polskiego Monopolu Loteryjnego

Wobec ogromnego powodzenia jakim się cieszy rewelacyjna jubileuszowa

Krajowa Loteria Pieniężna

— w najbliższych dniach może zabraknąć losów w Kolekturach.

W związku z tym Polski Monopol Loteryjny uprzejmie prosi wszystkich zwolenników loterii, o jak najwcześniejsze wykupienie losów.

POLSKI MONOPOL LOTERYJNY

K10079

Wywiad ministra A. Rapackiego w miesięczniku „Realites”

Dokończenie ze str. 1

nastąpiły rzeczywiste zmiany — trzeba, by zasadnicze problemy bezpieczeństwa Europy były traktowane w nowy sposób i by zostało to potwierdzone przez fakty.

Minister A. Rapacki zaznaczył, że problem niemiecki będzie rozwiązany przez historię. Wszelkie rozwiązania naruszające żywotne interesy sąsiadów Niemiec, zarówno na wschodzie jak też na zachodzie, byłoby nie tylko niebezpieczne, ale także nieradne.

W kwestii organizacji bezpieczeństwa europejskiego i denuklearyzacji Europy środkowej min. A. Rapacki zaznaczył, iż trudno wyobrazić sobie zapewnienie bezpieczeństwa Europy bez ograniczenia zbrojeń nuklearnych i bez wyeliminowania broni atomowej z Europy środkowej. Gdyby propozycje Polski w tej sprawie zostały przyjęte przed 10 laty, sytuacja w Europie byłaby dziś znacznie lepsza.

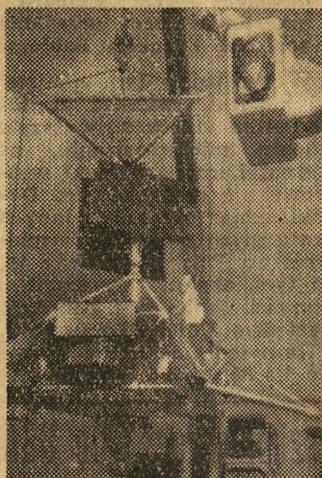
Propozycje Polski w sprawie denuklearyzacji są nadal aktualne i trzeba będzie kiedyś je zrealizować, jeśli Europa nie ma się stać ponownie ogniskiem kryzysów, które mogą zrodzić nowy konflikt.

W odpowiedzi na pytanie czy układ o nierozpraszaniu broni nuklearnej stanowiłby przynajmniej w części realizację propozycji polskich, min. Adam Rapacki oświadczył, że trzeba przede wszystkim usunąć niebezpieczeństwo najbardziej bezpośrednie a mianowicie niebezpieczeństwo rozpraszania się broni nuklearnej w Europie. Chodzi tu w szczególności o państwo, które jest państwem europejskim, a które nie chce uznać istnienia swego najbliższego sąsiada i nie chce się wyrzec roszczeń terytorialnych wobec innych państw. Zapobieżenie temu niebezpieczeństwu będzie łatwiejsze, jeśli podjęte zostaną nowe kroki w kierunku złączenia napięcia i zapewnienia bezpieczeństwa w Europie. Krokami takimi mogą być: zamrożenie stanu zbrojeń nuklearnych i wyeliminowanie obecnej broni nuklearnej oraz redukcja zbrojeń i rozbrojenie.

Na pytanie w jakich warunkach konferencja europejska w sprawie bezpieczeństwa i współpracy mogłaby posunąć naprzód zagadnienie utworzenia systemu bezpieczeństwa w Europie, minister A. Rapacki oświadczył, że stanowisko Polski jest następujące: odprężenie — owszem, ale w powiązaniu z zasadniczymi posunięciami w kierunku bezpieczeństwa i współpracy. A więc, na

porządku dziennym konferencji europejskiej powinny się znaleźć zagadnienia najbardziej dojrzałe i dotyczące odprężenia, bezpieczeństwa oraz współpracy. W konferencji tej powinny wziąć udział przede wszystkim wszystkie kraje europejskie. (PAP)

Surveyor-7



7 bm. zostanie wysłany na Księżyc amerykański pojazd księżycowy Surveyor-7 który wykona zdjęcia powierzchni Srebrnego Globu. W Culver City, stan Kalifornia, trwają ostatnie przygotowania do wystrojenia pojazdu. CAF — Telefoto

Protest MSZ Czechosłowacji

Ministerstwo spraw zagranicznych Czechosłowacji przekazało w czwartek charge d'affaires a. i. Chińskiej Republiki Ludowej w Pradze katęgoryczny protest przeciwko odmowie ze strony chińskiego MSZ przedłużenia akredytacji korespondentowi agencji CTK i dziennika „Rude Pravo” w Chinach, M. Strougalowi.

Czechosłowackie MSZ przytacza dowody, iż ten krok wobec czechosłowackiego korespondenta jest pozbawiony podstaw (PAP)

3 wypadki duru brzuszego w Chełmie Lubelskim

W Chełmie Lubelskim 3 osoby, które zakażone były zanieczyszczoną wodą z sieci wodociągowej, zachorowały na dur brzuszny. Jak informują lekarze szpitala, gdzie umieszczono chorych przebieg choroby jest bardzo łagodny. Niewątpliwie wpływ na taki stan ma uprzednie leczenie na czerwonkę i zastosowanie pierwszych szczepień ochronnych. Wydział Zdrowia przy Prezydium PRN notuje dużą liczbę osób zgłaszających się do szczepień przeciwdurzych. (PAP)

Telefony

● Wykoleił się wagon silnikowy „czternastki” na nowej petli tramwajowej na Starejście. Pasażerowie nie odnieśli obrażeń.

● Wyjeżdżający z ul. Berwińskiego samochód bagażowy zderzył się na ul. Matejki z autobusem linii 64. I tu nikt nie odniósł obrażeń. Oba pojazdy zostały uszkodzone. Przerwa w komunikacji tego autobusu trwała 20 min.

● 12-letniego M. K. poturbowanego ze złamaną nogą, przewieziono Pogotowie do szpitala. Chłopiec w czasie zjeżdżania saneczkami na ul. Marchlewskiego uderzył w przydrożny słup.

● W piekarni przy ul. Dzierżyńskiego spadł ze schodów 18-letni W. Cz. łamiąc nogę.

● W Spławiu przy ul. Gospodarskiej 19 zapalił się dach budynku mieszkalnego. Pożar ugaszono. Przyczyną na razie nie zdołano ustalić. (t)

SZAFKA ZAMIAST BIURKA

Bodaj byś meble kupował! Jeśli usłyszycie takie noworocne życzenia, wiedźcie, że osoba je składająca życzy Wam szczerze — wszystkiego najgorszego.

Problem z kupnem szafy czy tapczanu jest irytujący i niezrozumiały. Gdy się przyjrzy mechanizmowi zaopatrywania rynku, motywy tego działania stają się bardziej oczywiste, ale równie dziwne.

Klienci od dawna poszukują mebli do spania: tapczanów, wersalek, kozetek. Toteż idą one jak świeże bułki, średnio nie przebywają w sklepach dłużej niż 7 dni, czyli jak na tę branżę, przechodzą niemal z ręki do ręki. Co robi w tej sytuacji handel? Obowiązany sporządzić bilans potrzeb tego-rocznego zaopatrzenia wylicza, że powinien otrzymać około 40 000 sztuk tych mebli, w połowie od poznańskiego przemysłu terenowego i spółdzielczości pracy. Nasza drobna wytwórczość chce jednak dać więcej, 34 000, a więc niemal całość zapotrzebowania. Wtedy zaczyna się przedziwny kontre-dans liczb i uników Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Meblami: nie bez nacisków podwyższa ono wielkość zamówień do 25 000, by zgodzić się w końcu na dostawę prawie 30 000 sztuk mebli do spania. Mimo to — a właściwie dlatego — klient odczuwał nadal brak tych mebli, który występował jeszcze do dziś. Przemysł miał więc możliwości produkcyjne, lepsze rozeznanie rynku, z czego handel jednak nie skorzystał.

Podobnie zachował się on przy zamawianiu na 1967 rok miękkich krzeseł: wpięć chciał 85 000, co uwzględnił dostawca, chodziejski przemysł terenowy; wtedy WPHM obniżyło zapotrzebowanie na 60 000, znów podbiło — na 108 000, by na koniec zadowolili się... połową tej ilości. Wszystko to w krótkim czasie, przy okazji sporządzenia jednego, tego samego rocznego planu zaopatrzenia. Tak więc krzeseł miękkich teraz nie ma w dostatecznym wyborze.

Zadziwiający brak orientacji handlu w rynkowej rzeczywistości — staje w innym świetle, gdy stwierdzić, że WPHM nie prowadziło dotychczas żadnej głębszej analizy rynku, choć miało ku temu pewne skromne środki i nie wykorzystane

możliwości. Niestety, nawet tak oczywisty sposób, jak comiesięczne meldunki ze sklepów do WPHM o stanie zapasów i brakach zaopatrzenia — nie był wykorzystany przez kierowników, bo też nikt się o to nie dopominał... Nie dziwne więc, że w sklepach brakowało wielu rodzajów mebli, które długie miesiące zalegały w hurtowych magazynach. Potem, jako towary „trudnozbawalne”, były rozchwytywane przez zaskoczonych detalistów — na specjalnych giełdach, organizowanych przez hurt, w celu wyzbycia się kłopotliwych zapasów. Zaskoczenie to było oczywistym dowodem nieporozumień w samym handlu, na krótkiej drodze między hurtem i detalem. Ale to znów też nikt nie dziwiło, przeciwnie, uciechy było co niemiara, że miejscowy detal, w miejscowym hurcie jakimś cudem dogadali się, wykupując niemal wszystko z 7-milionowych zapasów „trudnozbawalnych”...

od konsumenta
do producenta

W takim to działaniu rodził się plan ubiegłorocznego zaopatrzenia. Nie bawiać się w szczególności, handel założył sobie 8-procentowy wzrost zakupów. Trwała zatem dalej fatalna improwizacja asortymentowego zaopatrzenia ludności: przy odczuwalnym powszechnie braku pewnych mebli, gromadziły się gwałtownie zapasy innych wyrobów.

Alle krzeseł (twardych) np., których hurt miał właśnie nadmiar, zamawiano w chodziejskim przemyśle terenowym nadal przeszło trzykrotnie więcej niż wielkość calorocznej produkcji dostawcy. Nie była to już zatem dezorientacja w potrzebach klienta i stanie zapasów, ale dezorganizacja całego poznańskiego rynku meblowego. I miejscowego producenta, który nie będąc inspirowany należycie przez handel, musiał błądzić w swych planach dostaw.

Przemysł rzecz jasna nie mógł w tej sytuacji polegać zbyt na opinii handlu. Nie ufając jego liczbom, przestał w końcu wierzyć w niego samego. Będąc przy tym w pozycji silniejszego — ciągle przecie gra jeszcze na rynku pierwsze skrzypce jako dostawca atrakcyjnych towarów — sam zaczął działać na własną rękę, dyktując z kolei handlowi... co klient ma kupować.

Spółród 7 przedsiębiorstw przemysłu terenowego, dostarczających w ub. roku meble prawie wyłącznie dla poznańskiego konsumenta, ani Kępno, ani Wągrowiec, Rawicz i Pleszew nie respektowały zawartych wcześniej umów z handlem. A te umowy właśnie powinny być podstawą obustronnego planowania — produkcji i sprzedaży. W rezultacie w

planach przemysłu terenowego znalazła się np. nie uzgodniona produkcja szaf koszarowych, kompletów stołowych, tapczanów i kredensów, znalazła się większa niż ustalono przedtem ilość biurek, materaców, sypialni, kredensów stołowych i taboretów, natomiast inne komplety stołowe, szafy i wersalki — zaplanowano w ilości mniejszej niż tego chciał handel. Doszło do tego, że np. Zakłady Przemysłu Terenowego w Kępnie zamiast mieszkalnych szaf kombinowanych, wyprodukowały samowolnie szafy biurowe. Zwiększyło to dodatkowo braki mebli w sklepach, przybyło natomiast sprzętu administracji...

Jeśli przemysł może się jakoś wytłumaczyć z takiej analizy rynku twierdzeniem, że to skutek zabawy z handlem w ciuciubabkę, niczym nie usprawiedliwi niskiej jakości swych wyrobów. A procent spartaczony produkcji i reklamacji jest niepokojący. Zwłaszcza w Zakładach PT w Wągrowcu, Pleszewie i Rawiczu (nota bene, to są odstępy od uzgodnionych planów produkcji z handlem). Autorzy nowych buble tłumaczą się zazwyczaj wobec swych władz niską jakością tkanin do mebli tapicerskich. Argument ten bije w nich jednak jak bumerang, bo oni sami odbierają te tkaniny, w dodatku odbierając od tego handlu, którego potem są dostawcą...

Na tym kółku zakończmy opis zgrzytliwej mechaniki zaopatrywania poznańskiego konsumenta. Ograniczyliśmy go świadomie do przykładu goznańskiego handlu i producenta, bo w miejscowych warunkach najłatwiej o bezpośredni kontakt obu partnerów i wspólne uzgodnienia. Łatwiej tu o doskonałość systemu zamówień i dostaw. Taka też jest mvel przewodnia resortowych zaleceń.

Jednak, jak się rzekło, ani rozeznanie, ani współdziałanie na tym miejscowym szczeblu nie ma jak należy. To jest zasadniczy błąd i przyczyna dodatkowych trudności z zaspokojeniem naszych meblowych potrzeb przez przemysł i handel. A jednocześnie gdyby nie trwonić sił na produkowanie niepotrzebnych biurek i szaf biurowych, powstałaby możliwość większego nasycenia rynku towarami.

W tej sprawie zabrała już głos nasza wojewódzka instancja partyjna. I sekretarz KW PZPR Jan Szydłak w dyskusji na X Plenum KC, które dotyczyło właśnie żywności i spraw konsumenta, wskazał że m. in. w naszym meblarstwie tkwią duże rezerwy produkcyjne. Trzeba by wykorzystać dla lepszego zaopatrzenia nabywców. Trzeba więc wpięć ustalić właściwy asortyment — mebli poszukiwanych, najbardziej potrzebnych. Tylko kto to ma wiedzieć, kto wyliczy ile ich potrzeba, skoro handel zamawia je fatalnym wyczuciem, improwizuje niefortunnie, dając się przy tym wodzić za nos producentom?

ZBILUT SĘK

Gdyby Hitler wygrał wojnę (2)

Poniżej zamieszczamy dalszy ciąg fragmentów z książki Feliksa Kerstena pt. „Trupia czaszka i wierność. Heinrich Himmler bez munduru”. Fragmenty te pochodzą z rozdziału XV, który zawiera projekty Reichsfuehrera SS dotyczące powojennej przebudowy Europy wschodniej — zwłaszcza Polski — na obszary osiedleńcze dla SS-manów. Na polecenie Himmlera akcję tę podczas wojny podjął w sensie doświadczalnym szef gestapo na „dystrykt lubelski” Globocnik.

Okazja dowiedzenia się, co Himmler zamierza zrobić z „ludnością żyjącą na olbrzymich przestrzeniach Wschodu” nadarzyła się Kerstenowi dopiero w dniu 23 lipca 1942 r.

— W projekcie rozporządzenia Himmlera — pisze Kersten — o traktowaniu obcoplemiennych, zaplanowanym przede wszystkim dla Polaków, a następnie dla całego obszaru wschodniego, ustalono — jak mogłem zanotować w streszczeniu — następujące zasady:

„Ma się uznać możliwie wiele poszczególnych narodów i mają one otrzymać własną administrację lokalną, aby zapobiec ich zjednoczeniu się przeciwko panowaniu niemieckiemu. Wartościowi pod względem rasowym mają być zaasymilowani w Niemczech i tam pozostać. Dla całej reszty ludności ma być wprowadzona szkoła jedynie czteroklasowa ze zwyczajną tabliczką mnożenia i nauczaniem podpisywania się, wpojeniem zasad pilności i uczciwości oraz najwyższego przykazania — zachowania posłuszeństwa w stosunku do Niemców”.

„Kto dziecku swemu chciałby zapewnić wykształcenie wyższe, musi je oddać na stałe do Niemiec. Warunkiem jest, aby odpowiadać ono warunkom rasowym i innym. Rodzice takiego dziecka mogą przeprowadzić się do Niemiec, muszą się tam jednak stać lo-

jalnymi obywatelami państwa. Corocznie ma być przeprowadzane badanie wszystkich dzieci pod kątem powyższych kwalifikacji, nawet bez specjalnej próby. Dzieci te przy odpowiednich kwalifikacjach mogą być umieszczone w racodowopolitycznych zakładach wychowawczych w Niemczech... Pozostała ludność, pozbawiona własnych przywódców, ma dostarczać robotników do wielkich przedsięwzięć budowlanych na Wschodzie i w Europie”.

Kiedy zaindagowałem Himmlera o to rozporządzenie, oświadczył:

„Europa musi być zjednoczona, aby mogła się ostać przeciwko Azji, a ponadto trzeba zdobyć żywność oraz przestrzeń życiową, a to można znaleźć tylko na Wschodzie. Ochrona tej przestrzeni wyłącza nie przy pomocy środków militarnych jest nie wystarczająca, dlatego należy zmienić całą jej strukturę. Da się to osiągnąć przy pomocy osiedli chłopów-żołnierzy. Aby to jednak przeprowadzić skutecznie, należy usunąć wszelkie przeszkody i niebezpieczne zamieszanie, a wobec tego trzeba utrzymać obcoplemiennych w takim właśnie stanie. Jednym ze środków zabezpieczających będzie utrzymanie niskiego poziomu wykształcenia”.

— Odpowiedziałem, że naro-

dy tamtejsze z pewnością oczekują, czegoś innego od Niemców i będą głęboko rozczarowane. Na to Himmler odrzekł:

„Jednostki wartościowe pod względem rasowym oraz ci, po których można się spodziewać dobrej wydajności, otrzymają przecież wykształcenie w wysoko rozwiniętych Niemczech. Kto się do tego nie nadaje, niech zostanie u siebie. Tutaj odpowiem panu słowami Starego Testamentu: Kto jest sługą, niechaj nim pozostanie”...

„Jakie potrzeby ma człowiek prymitywny? Jedzenie oraz określone formy uciechy! Ludzie ci będą mieli dostatecznie dużo pracy i stąd też — odżywianie i życie. Ich krajowe obyczaje i zwyczaje zostaną i będą kulturowane. Jedno dla cielesnego, drugie dla duchowego podtrzymania. Pracy zaś dostarczą olbrzymie przedsięwzięcia budowlane w państwie wielkogermanskim, autostrady od Atlantyku aż po Ural i Morze Czarne, zakładanie kanałów i regulacja rzek na Wschodzie, budowanie osiedli, wznoszenie wielkich gmachów w Niemczech...”

„Z tysiącleci historii wynika nauka: — wszyscy twórcy są twardzi. Kto zamierza przeobrazić dekadencję Europę, poprowadzić ją do nowego życia i mocy — musi być twardy. Jeśli w naszej metodzie okaże się jakikolwiek nieskuteczność, znajdziemy nowy sposób. Anglicy zresztą dostarczyli nam w ciągu stuleci przykładów, że nie należy zbyt często zadawać z ludnością tubylczą, jeśli ma się z pożytkiem dla całości nad nią panować”.

Sesja historyczna ZHP „Szare Szeregi” w Wielkopolsce

Komisja Historyczna Chorągwi Wielkopolskiej Związku Harcerstwa Polskiego zorganizowała sesję historyczną pt. „Szare szeregi w Wielkopolsce w latach 1939 — 1945”. Która odbędzie się dzisiaj o godz. 9 w siedzibie Komendy Chorągwi w Poznaniu przy ul. Kościuszki 80a (gmach KW PZPR).

Podczas sesji, której przewodniczy doc. dr Antoni Czubiński zostaną wygłoszone referaty: doc. dr. S. Kubiak nt. „Wojna i okupacja a młodzież polska”, mgr. L. Pawlak nt. „Wydział Zachodni Szarych Szeregów”. dr. E. Serwańskiego nt. „Szare szeregi w Wielkopolsce. Pierwsza próba zarysu, postulaty badawczo-naukowe”. Po referatach odbędzie się dyskusja, której celem — jak i całej sesji — jest przedstawienie dotychczasowego stanu wiedzy, jego poszerzenie oraz ustalenie postulatów badawczych. (ms)

Tyle relacji Kerstena. Warto się zastanowić nad wyłożoną tu tak przystępnie przez Himmlera gestapowską koncepcją „Nowej Europy” i zorganizowania „wielkiej międzynarodówki germańskiej” pod batutą militarystów niemieckich. Obydwie te imprezy miały na celu „zabezpieczenie przestrzeni na Wschodzie” według starych wzorów kolonialnych. Urzeczywistnienie gestapowskich koncepcji, gdyby nie rozgromienie hitlerizmu, na pewno by niezbyt odlegale od planów Himmlera.

Niewątpliwie i dzisiaj jeszcze, choć od czasów, w których Himmler planował osiedla wiejskie SS-manów dla użarmienia „ludności tubylczej”, minęło już ćwierć wieku, i dzisiaj jeszcze istnieje na świecie a przede wszystkim właśnie w bońskich kołach politycznych, czy wśród dowódców Bundeswehry, nieuleczalni osownicy snujący nadal podobne marzenia.

Wprawdzie oficjalny program rewizjonistyczny kanclerza Kiesingera poprzestaje „skromnie” na granicach Rzeszy z 1937 roku, ale uporczywe podtrzymywanie tego programu przez bońskie czynniki rządowe rozchyla inne nacjonalistyczne, odwetowe ugrupowania polityczne do uprawiania czegoś w rodzaju licytacji rewizjonistycznych derydatorów, które stają się coraz mniej „skromne” i coraz bezczelniejsze.

Odwetowo-rewizjonistyczne apetyty spadkobierców Hitlera obejmują zarówno nasze ziemie zachodnie nad Odrą i Nysą, jak i te części ziem dawnego zaboru pruskiego, które odzyskała Polska po drugiej wojnie światowej, a które w oficjalnej nomenklaturze działaczy NPD, czy „AKON-u” określa się stale jako „provincje niemieckie”. Panowie ci zdają się zapominać, że podobne roszczenia Adolfa Hitlera doprowadziły do wybuchu II wojny światowej, która zakończyła się bezprzykładną klęską hitlerizmu — bezwarunkową kapitulacją. Zwycięstwo odniesione nad wstecznymi siłami III Rzeszy nie tylko położyło kres wszelkim germańskim planom i „misjom kulturalnym” na Wschodzie, ale też powodując zmianę układu sił na świecie uniemożliwia raz na zawsze jakiegokolwiek szanse zrealizowania tych planów w przyszłości.

ALEKSANDER PŁACZKOWSKI

POŁKA z książkami

Nakładem Wydawnictwa Naukowo - Technicznych ukazały się ostatnio:

Józef Wasiak — „Gospodarka narzędziowa” (Biblioteka Organizatora Produkcji). Str. 190, zł 13.

Prof. dr inż. Stanisław Dietrich doc. dr inż. Stanisław Kocańda, prof. mgr inż. Witold Korewa — „Podstawy konstrukcji maszyn”. Część I, wyd. II zmienione. Dla studentów oraz pomoc dla konstruktorów. Str. 406 zł 43.

Dzień dobry! — wymawiałem to z namaszczeniem jak formułę, od której wiele zależy. Zdałem sobie sprawę, że w tym polskim pozdrowieniu znajduje się klucz, który może otworzyć mi nieznajome, a przecież bliskie serca.

— Dzień dobry! — odpowiedział mi młody mężczyzna i ruchem ręki zaprosił do mieszkania.

— Z Polski, z Poznania... Prosimy spocząć.

Rozglądałem się po mieszkaniu. Na ścianach świeci pańscy i fotografie rodzinne. Na łóżkach brak tak charakterystycznych dla większości domów w Wojwodzinie wielkich pierzyn i stert poduch. W kuchni większość członków rodziny przebywa i sypia. Cóżś mieszkanka mówi mi, że nie przyjał się tu żaden z miejscowych wzorów. Przypomina raczej przedwojenne mieszkanie polskiego robotnika lub małorolnego.

Młoda mężatka usuwa ze stołu tyle co skrojony dla małej Elżbiety fartuszek. Jej starszy brat Alojzy zabiera się do mielenia kawy. Młodszy,

17-letni Władek, syn gospodyni Jasenkowej, czuje się nie- zwykłe onieśmieszony. Przedstawia się jeszcze córeczka, uczennica 8 klasy szkoły podstawowej.

Nie zdążyliśmy zamienić kilku zdań, a już do domu przychodzi no wi ludzie — babcia Franciszka Smutkowa, od przeszło 20 lat wdowa po kolejarzu. Przy bywa też mąż gospodyni — Jasenko, Węgier, mówiący po polsku, i jeszcze ktoś, i jeszcze ktoś. Siadają na taboretach i tapczanie. Uśmiechają się życzliwie i milczą. Czekają, abym rozpoczął rozmowę. A ja zażenowany nie wiem, od czego zacząć, brak mi słów. Czuję się nie jak wygadany dziennikarz, ale jak pęta, który nagle zapomniał, po co tu przybył.

— Powiedzcie mi jak tutaj się znaleźliście? — to pytanie wybawia mnie z kłopotliwej sytuacji.

Historię przedstawia Franciszka Smutkowa. Mówi, w polskiej gwarze starowiejskiej, z dużymi naleciałościami serbskimi.

— Nie gniewajcie się, że tak

Listy z Baczki (2)

Wróżka w Czurugu

mówimy — usprawiedliwia się — ale to tak u nas od lat. My nie znamy waszej uczonej mowy, mówimy jak dziadowie nas nauczyli. U siebie w domu zawsze po polsku, po polsku do dzieci. Ot ta moja krewniczka — wskazuje na młodą gospodynię — czwórka ma dzieci, a do nich zawsze po naszymu. Mąż jej Węgier, musiał nauczyć się naszego języka, bo dzieci by go nie rozumiały. Zresztą jak wszedł do nas, to i nasz. Tacy my jesteśmy. Ale widzicie, dzieci i

my z Serbami po serbsku. To i owo serbskie słowo wleciało do naszej mowy. Przez osylenie się. Z Węgrami nam ni jak się dogadać, bo ich mowa zupełnie inksza. Wybaczcie

więc, że tak mówimy...

Zachęcona Smutkowa ciągnie dzieje polskiej grupy w Czurugu.

Było to gdzieś przed przeszł stu laty. Z Bukowiny Polaków wypędziła bieda na kolonizację Bośni. Znaleźli się w puszczy, aby w niej wykarczować pola pod zboża i postawić chałupy. Wiele lat machali siekierami, w pocie czoła walcząc z puszcza, ale to, co jej wydarli, nie odpowiadało nadziejom. Zamiast urodzajnej

gleby — spotkali rumowiska skalne. Jakże w taki rzucać ziarno? Pionierzy złożyli tu swoje kości. Nowe pokolenie musiało dalej borykać się z trudnymi warunkami. Po drugiej wojnie światowej część tego pokolenia przeniosła się na opustoszałe zagrody w Wojwodzinie. Tu nareszcie ziemia roduca! Osiedlili się gromadnie, blisko siebie. Tak w naszym Czurugu znalazło się 20 polskich rodzin. Inni — w Nowym Sa-

dzie, w Belgradzie, otrzymując pracę w przemyśle. Nasi czurudzy rodacy, mający po kilka hektarów ziemi, dorabiali w nowosadzkiej fabryce kabli. I tu także razem, bo tak raźnie, lepiej. Niektórzy wywędrowali do Polski; ci zaś, którzy tu pozostali, mimo poczucia odrębności narodowej, czują się dobrze. Wrosli w ten kraj, są jego pełnoprawnymi obywatelami.

Zachowują polskie zwyczaje, obyczaje i obrzędy. Na wi-

gilej jeszcze dziś pod stół kładą sноп zboża. Jeszcze dziś po polsku urządzają wesela z oczepinami i przyspiewkami.

— Czy pani pamięta te przyśpiewki?

Nie tylko pamiętam, ale śpiewam. Śpiewałam je dzieciom, śpiewam je wnukom.

Jak się dziewczę czepli to są chłopcy ślepi; jak się dziewczę gładzi, to są chłopcy radzi.

Zapleć mi mamiczko, zapleć mi drobniczko, bo ja ci odejdę w niedzielę raniuszko.

Mamka uczesała, żałostnie płakała; wróć się mi córeczko, ciężko ci chowała.

Także stara pieśń o chmie- lu tu się wałęsała z migrantami, ale Smutkowej słowa już uleciały z pamięci.

Jestem pełen podziwu dla tej zwartej grupy polskiej. Sta- ra się utrzymać swoją odręb-

Dokończenie na str. 4

JÓZEF PIEPRZYK

Poszkodowany miał rację

28 września 1962 roku broń mienia społecznego został pobity przez chuliganów ob. M. Rogalski mieszkaniec Poznania. Mimo schwywania całej piątki i wskazania prowadzącego, z powodu niedostatecznego przygotowania zebranych w śledztwie materiałowym sprawy zostały przez sąd uniewinnione. Nadmiar wszystkimi kosztami postępowania obarczono pobitego.

Historię tę przekazaliśmy czytelnikom w artykule z dnia 5. 11. 1963 r. pt.: „Poszkodowany zapłaci”. W wyniku licznych interwencji, pomocy Prokuratury Wojewódzkiej w Poznaniu i Prokuratury Generalnej w Warszawie, sprawa znalazła się przed Sądem Najwyższym, który orzekł ponowne jej rozpatrzenie przed Sądem I instancji. Dzisiaj z satysfakcją możemy zawiadomić czytelników, że otrzymaliśmy pismo z Prokuratury Wojewódzkiej w Poznaniu o zakończeniu całej sprawy.

W związku z artykułem pt. „Poszkodowany zapłaci”, dot. pobicia Marcela Rogalskiego, który to artykuł ukazał się w nrze 272 „Głosu Wielkopolskiego” z dnia 15. XI 1963 r. zawiadamiam, że Sąd Powiatowy dla m. Poznania — po ponownym rozpoznaniu sprawy w wyniku rewizji nadzwyyczajnej, wniesionej przez Prokuraturę Generalną PRL — wyrokiem z dnia 14. VII 1967 r. uwzględnił powództwo i przy sądził poszkodowanemu Marcelowi Rogalskiemu od sprawy jego pobicia, Henryka Ręysko, kwotę 6000 tys. zł tytułem za doświadczenia za doznana krzywdę, 320 zł tytułem zwrotu poniesionych wydatków oraz 1197 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, jakie musiał poszkodowany zapłacić pozwanej w poprzednim postępowaniu. Ponadto wyrokiem tym Sąd Powiatowy przysądził powodowi kwotę 1156 zł tytułem zwrotu kosztów obecnego procesu.

Wyrok ten uprawomocnił się w dniu 14 listopada 1967 r. wskutek oddalenia przez Sąd Wojewódzki rewizji, wniesionej od wyroku Sądu Powiatowego.

W ten sposób sprawa ta została definitywnie zakończona.

PROKURATOR WOJEWÓDZKI
ANTONI HAPON

Młodzieżowi instruktorzy bhp

Start raczej obiecujący

Zakładowa służba bhp, inspekcja pracy, komisja wypadkowa, lekarz przemysłowy, społeczna inspekcja pracy — oto niepełny rejestr instytucji zajmujących się sprawami bezpieczeństwa i higieny pracy. Rejestr ten, który szybko się powiększa (z pewnością szybciej niż się poprawia poziom bhp) obejmuje również funkcjonującą stale od kilku miesięcy instytucję społecznych instruktorów ochrony pracy młodzieży.

Instruktorzy ci zostali powołani w wyniku porozumienia organizacji młodzieżowych z Głównym Inspektorem Pracy CRZZ. W myśl tego porozumienia ZMS zobowiązał się objąć nadzór nad warunkami nauki i pracy młodzieży w przedsiębiorstwach: ZMW — w PGR i POM; ZHP — w szkołach, a ZSP — na uczelniach. Zadania instruktorów to m. in. popularyzacja przepisów bhp, zwiększenie zainteresowania młodych pracowników społeczeństwa przegladami warunków pracy, postępowaniem zmian w obowiązujących przepisach prawa pracy, uczestnictwo w działalności komisji i instancji związkowych na rzecz ochrony pracy.

Te kierunki działania nie budzą wątpliwości jeśli chodzi o ZMS i ZMW. Natomiast rola Zrzeszenia Studentów Polskich oraz ZHP wydaje się być nader ograniczona.

W Wielkopolsce (łącznie z Poznaniem) mamy obecnie około 800 młodzieżowych instruktorów. Większość z nich ma nikt nie doświadczenia, część nie posiada odpowiedniej orientacji w zakresie przepisów bhp, dlatego też można oczekiwać, że w najbliższym czasie nowa instytucja funkcjonować będzie należycie. Tym bardziej, że organizacje młodzieżowe nie opracowały do tej pory szczegółowych wytycznych, chociaż zostały do tego zobowiązane porozumieniem. (ZG ZMS wprawdzie opublikował swoje wytyczne, ale właściwie stanowią one... powtórzenie tekstu porozumienia).

W takich warunkach odpowiedzialność za pracę instruktorów niepojemnie obciąża wojewódzkie zespoły do spraw ochrony pracy (młodzieży). Czy zdolają one udźwignąć ten ciężar — pokaże czas. W każdym razie zamierzamy niektórych zespołów są interesujące.

1) Pełna nazwa: „zespół do spraw ochrony pracy młodzieży przy komisji ochrony pracy przy Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych”. Również niefortunnie brzmi: „społeczny instruktor ochrony pracy młodzieży”. Te taśmowe nazwy należałoby chyba uprościć.

I tak np. zespół działający przy WKZZ w Poznaniu planuje w 1968 roku m. in. przeprowadzić kontrolę warunków pracy młodocianych — uczniów pierwszych klas szkół przyzakładowych, zbadać warunki wstępnego stażu pracy oraz ustalić najczęstsze przyczyny fluktuacji młodych kadr. Z prac już dokonanych wymienić natomiast należy przeprowadzenie kontroli przyznawania zasiłków losowych dla młodocianych (w I i II roku nauki zawodu). Ta akcja kontrolna pozwoliła ujawnić szereg paradoksalnych faktów. Oto one:

Wydział Zatrudnienia Przydziału WRN w Poznaniu co kwartał przyznaje zasiłki młodocianym pracownikom uczącym się zawodu. (W III kwartale wydatkowano na ten cel około 130 tys. zł). Paradoksalnie na tym, że chociaż wśród 14 000 młodych objętych nauką zawodu nie brak takich, którzy znajdują się w nieodpowiedzialnej sytuacji materialnej, jednak Wydział Zatrudnienia mieści poważne trudności z rozdziałem funduszu zasiłków ze względu na brak kandydatów lub odpowiednich kandydatów. Tylko nieliczne zakłady pracy występują o przyznanie zapomóg młodocianym pracownikom. Dlaczego?

Oto co stwierdzają zarządy okręgowe:

ZZ Pracowników Przemysłu Spożywczego i Cukrowniczego (w branży tej uczy się zawodu blisko 1000 młodocianych): „Na ogół rady zakładowe nie występują o zasiłki losowe, bo przeważnie konieczność tego nie wymaga”.

ZZ Pracowników Poligrafii: „Rady zakładowe stwierdziły, że nie zachodzi potrzeba występowania o zapomogi”.

ZZ Pracowników Energetyki: „Zakłady energetyczne nie występują o zasiłki losowe dla młodocianych. Młodociani rekrutują się przeważnie z rodzin zatrudnionych w energetyce, których stan majątkowy warunki mieszkaniowe nie wymagają dotacji”.

Cóż, byłoby to wielki powód do radości, gdyby potrzeby były rzeczywiście tak minimalne. Rzeczywiście jest jednak nieco mniej różowa. Trudno przyjąć, że przyznawanie w III kwartale 1967 roku zasiłków dla 1 ucznia z powiatu szamotulskiego, dla 4 z powiatu gnieźnieńskiego, a dla 7 z kaliskiego jest zgodne z rzeczywistymi potrzebami młodocianych z tych rejonów, skoro w mieście Wągrowcu zapomogi otrzymało 40 uczniów, a w małym Orzechowie (pow. Wągrowa) aż 23!

Wniosek jest oczywisty: mała liczba wniosków o przyznanie zasiłków to rezultat przede wszystkim niedostatecznej

2) Ten cytat i dwa następne pochodzą z pism zarządów okręgowych branżowych związków zawodowych do WKZZ w Poznaniu.

technicznego rozeznania rad zakładowych w sytuacji materialnej i rodzinnej młodocianych pracowników — uczniów. Skoro już młodzieżowi instruktorzy nieprawidłowość tę ujawnili to chyba zmierzają do jej wyeliminowania. Sprawa raczej prosta: chodzi o zebranie danych i ich analizę w celu ustalenia liczby uczniów zasługujących na zapomogi.

Omówiony wyżej tak szeroko przykład zdaje się świadczyć, że mimo funkcjonowania szeregu instytucji zajmujących się bhp, w dziedzinie tej są problemy nierozwiązane, ba nawet niedostrzegane. Nie bezpodstawnie też chyba porozumienie (między organizacjami młodzieżowymi i Głównym Inspektorem Pracy) stwierdza:

„Fakt, że istnieje jeszcze wiele nieprawidłowości w zatrudnieniu młodzieży wymaga podejmowania dalszych wysiłków nad rozwijaniem i doskonaleniem działalności w dziedzinie ochrony pracy”.

Tak to prawda. Można mieć tylko wątpliwości co do tego, czy konieczne było powoływanie nowej instytucji. Może wystarczyłoby usprawnić i rozszerzyć działalność już istniejących m. in. przez skierowanie do nich młodzieżowych aktywistów.

MICHAŁ ŁUCZAK

Wróżka w Czurugu

Dokończenie ze str. 3

ność narodową, być wierną mojemu i zwyciężać ojców. Nikt tu nie ma jej tego za złe. W wielonarodowym państwie, w jego mozaice kulturowej, ma swoje miejsce.

Staruszka o młodej twarzy, pogodnej i roześmianej, zabawiła nas dalej. Każę nam filiżanki po wypitej kawie postać przed domem do góry. Potem bierzcie i po rozłanych na spódzie fusach wróż. Wróż mi, podróż do kraju z przeszkodami, niepokój żony, radość dzieci, pieniądze — same dobre rzeczy. Nauczyla się tego wróżenia w Bośni, gdzie w ten sposób zabawiano się w długie zimowe wieczory.

— A ja mam do pana sprawę — włącza się po serbsku do naszej rozmowy przyjaciel moich polskich gospodarzy Serb, mający dobrze po sześć dziesiątek. — Ja byłem we Francji na robotach i miałem tam serdecznego przyjaciela, Polaka, Ignac Lewandowski mu było. Muzykantom był. Podobno mieszka w Częstochowie. Chciałbym do niego napisać.

Jak ja go odnajdę w tym dziś już dużym mieście? Przyrzekam, że zrobię co będę mógł.

Chciałbym moim gospodarzom coś zostawić na pamiątkę. Nie ma nic specjalnego. Prócz polskiej złotówki, która zachowała się w zakamarku. Drobną to, może nietrafny upominek.

— Przyjmijcie to, na szczęście! — prosi serdecznie. Przywiózłbym z kraju lepszą pamiątkę ale o was dowiedziałem się dopiero wczoraj.

Złotówka wędruje z rąk do rąk.

Niech mi Bank Polski wybaczy to wykroczenie!

Po staropolsku — strzemiem tego i w drogę. Jutro podróż do kraju.

JÓZEF GREK

JÓZEF PIEPRZYK

Uwaga, czytelnicy powieści „Czterej pancerni i pies”!

Ogromna popularność drukowanej w „Głosie” rysunkowej wersji powieści „Czterej pancerni i pies” sprawia nam dużą satysfakcję. Mamy jednak w związku z drukowaniem „Pancernych” niemało kłopotu. Otóż mnożą się próśby i życzenia o przysyłanie zaległych czy brakujących odcinków. Niestety w tej sprawie jesteśmy bezradni. Posiadamy w redakcji jedynie egzemplarze archiwalne. Jedyne co mo-

żemy doradzić, to próbować zdobyć poszukiwane egzemplarze z poprzednich dni w Zwrótowni PUPIK „Ruch” w Poznaniu — ul. Żydowska 9.

Natomiast wszystkich, którzy mają trudności w nabyciu bieżących wydań „Głosu” prosimy o domaganie się w kioskach „Ruchu” by agenci zamawiali w oddziałach „Ruchu” więcej egzemplarzy „Głosu”.

Czterej pancerni i pies

TEKST — JANUSZ PRZYMANOWSKI
RYUNKI — SZYMON KOBYLIŃSKI

Semen kiwa głową, a po chwili pokazuje oczyma w inną stronę. W bok od drogi, koło rozwalonego komina, stoi T-34 zatrzymany pociskiem w boku. Wieża z opuszczoną lufą, jak pochylona na ramię głowa nieżyjącego człowieka, pancerny pokryty szarym kopciem i tylko gwiazda jest nieco ciemniejsza.

Taki sam jak nasz — myśli Janek, czując nagły chłód lęku w piersi. — Kim byli ci, którzy w nim zginęli?

Za przykładem Semena podnosi rękę do czoła, saltuje.



Nagle, gdzieś na przodzie, budzi się trzask karabinowych wystrzałów. Jasno, dzwicznie nadszczekują rusznice przeciwpancerne. Buczą sygnały czołgów.

— Do wozu, luki.

Zsuwają się błyskawicznie w dół zatraskują zamki. Raptem przelatują hitlerowskie „Stukasy”, obrzucając bombami kolumnę. I właśnie wówczas wóz nagle unosi się, wstrząsa, światło w peryskopie czerwienieje, przez skórę, wprost do mózgu wali się huk, Jankiem rzuca w dół na mechanika, Szarik ładuje im na kolanach. Silnik gaśnie, czołg nieruchomieje.

— Zdrowi?... Pytam, czy zdrowi? — niepokoją się słuchawki głosem porucznika.

Tak, wszyscy są zdrowi, tylko oszołomieni.

— Z wozu, na lewą burtę — woła Wasyl.

Stojąc na ziemi, widzą swój czołg obok drogi i zerwaną gąsienicę, która leży z tyłu jak długi wąż.



Wnet stalowa lina jest zawinięta na koło wiodące, jej koniec zaczepiony do gąsienicy i Semen wybiega przed czołg, by pokazać mechanikowi, że może powoli ruszać prawą burtą. Jeleń zrzucawszy kombinezon, mundur, koszulę, wczepił się wpół nagi na końcu metalowego węża i wprowadza go na kierunek, Kos beczynny ze swym erkaemem, przekłada broń do lewej ręki, by mu pomóc.

Wówczas, od czoła, po raz drugi słychać narastający trzask. Janek biegnie za czołg, opiera na pancernu nożki karabinu maszynowego i mrużąc oczy, patrzy w niebo.

Zza kłębow cumulusa, jak z zasadzki, pojawiają się znowu maszyny, ostro nurkują w dół.



Gdy urastają do wielkości jastrzębi, wybiera pierwszy, bliższy, kładzie muszkę nieco powyżej środka srebrnego kręgu śmigła, naciska spust, widzi rudą trasę, przenosi ją nieco niżej.

Z lewej i z prawej krzyżują się ściegi ognia radzieckiej piechoty. Przez ułamek sekundy widać żółty brzuch nurkownika i dwa czarne krzyże. Samolot załamuje tor lotu, wykręca pół baczki i nagle paręset metrów z nimi, w bok do drogi tryska wybuch, wyrasta chmura czarnego dymu.

Janek biegnie do Semena, szarpie go za rękaw i pyta: — To ja?

Tamten odsuwa go na bok, mówi spokojnie:

— Do roboty, czas leci.

edn

Beryl — metal ery kosmicznej

Czego potrzebuje gospodarka

Kiedyś, tytułem próby, dodano do zwykłej, miedziowej stali resorowej o drobnej srebro-szarego, lekkiego metalu zwanego berylem i poddano nowy stop „kuracji” wstrząsowej. Po przednio resor łamał się co kilkuset, a czasem już po kilkudziesięciu tysiącach wstrząsów, co producentów wszelkich pojazdów mechanicznych oraz wagonów kolejowych napałała pewną troską. Z dodatkiem berylu — stal wytrzymała milion wstrząsów bez najmniejszego śladu „zmęczenia”. Technologicznie przepowiadali berylowi ogromną karierę.

Istotnie, beryl zrobił karierę, a co więcej, jego „rozpychanie się” w świecie techniki sprężynistej z ekonomią trwa nadal z nieścanną siłą. Niektórzy są zdania, że beryl dopiero teraz „pokaże co umie”. Inni nadejść mu miano metalu ery kosmicznej.

Kombinacji ze stosowaniem berylu jest już dzisiaj wiele. Jednym z głównych zastosowań tego metalu we współczesnym przemyśle jest użycie go razem z miedzią jako materiału konstrukcyjnego w produkcji elektronowych maszyn liczących o szybkości działania powyżej miliona operacji na sekundę.

Stopy berylu z niklem znajdują zastosowanie w budowie turbin i niektórych typów pras w przemyśle obrabarkowym.

Stopy berylu z miedzią i niklem są nieocenione w budowie rur narażonych na działanie korozyjne morskiej wody.

Stopy berylu z magnezem dodawane są do materiału z którego

powstają pojemniki na uran — coraz potrzebniejszy dziś w wielu krajach rodzaj opakowania.

Są również stopy berylu z litem i aluminium oraz w różnych proporcjach i dodatkowych kombinacjach — ze stałą. Używane są m. in. w budowie reaktorów jądrowych, rakiet kosmicznych i samolotów.

O „wygodach” zastosowania berylu w przemyśle lotniczym świadczy fakt, iż samoloty wykonane z dodatkiem tego metalu nabierają większej trwałości, mogą latać wyżej i dłużej, przy czym waga samolotu obniża się nawet do 50 proc. Według opinii niektórych konstruktorów, stopy berylowe można z powodzeniem stosować w 80 proc. konstrukcyjnych detali współczesnego samolotu. Jednym z przykładów jest tutaj 62 kilogramowy wąż aparatu, zbudowany ze stopów berylu, zawierający m. in. żyroskop, mierniki przyspieszenia i elektroflowa maszynowe cyfrowe, dzięki któremu to urządzeniu samolot może latać bez użycia sygnałów radiowych z ziemi lub powietrza, a lotnictwo oszczędzać na etatach powietrznych radiotelegrafistów.

Ostatnio w USA lansuje się także użycie blachy ze stopu berylowego jako materiału konstrukcyjnego na poszycie samolotu, chociaż kilogram takiej blachy kosztuje ponad 580 dolarów — prawie trzydzieści razy więcej niż blacha tradycyjna wykonana ze stopów magnezu i... tylko trzy razy mniej niż złoto w sztabach na giełdzie w Zurychu.

Nie dziwnego, że w krajach o najwyższej rozwiniętych przemy-

slach, a szczególnie w ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii, NRF — zapotrzebowanie na beryl gwałtownie wzrasta. Tylko w Stanach Zjednoczonych zwiększyło się ono w ciągu ostatnich 2 lat prawie o 60 proc. dystansując pod tym względem wszystkie inne metale, z bardzo „modnym” od szeregu lat tytanem włącznie.

Liczyby dotyczące światowego wydobycia berylu z rud tego metalu nie są znane. Wiadomo tylko, że w krajach kapitalistycznych wynosi ono 8 000 ton w przeliczeniu na czysty metal i że jeszcze w latach pięćdziesiątych było ono kilkakrotnie mniejsze. Wśród czołowych, nielicznych zresztą producentów, znajdują się: ZSRR, USA, Brazylia, Indie, Argentyna, Kongo (Kinszaśa) i Republika Południowej Afryki.

JÓZEF GREK

A : GŁOS WIELKOPOLSKI 5
Nr 4 (7430) 5 I 1968

STYCZEN	Edwarda
5	Słońce: 8.03—15.53
Piątek	

TEATRY
W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Szalona Julia”; NOWY — g. 16 „Czerwone pantofelki” (przedst. zamkn.); OPERA — g. 19 „Orfeusz w piekle”; OPERETKA — g. 19 „Mam’zelle Nitouche”; MARCINEK — g. 17 „O Kasi co gaski zgubiła”.

KINA
KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15 „Mr Hobbs na urlopie” (USA 14 l.); „Anioł zagłady” (meksyk. 16 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 „Flip, Flap i inni” (USA 11 l.); g. 20.15 „Biedne gwiazdy Wielkiej Nidźwiedzi” (włoski 18 l.); BAL TYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Lola” (franc. 16 l.); CZERNASTKA — g. 10 „Pollyanna” (USA 11 l.); g. 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Cztery pancerni i pies” (I zestaw pol. 11 l.); GONG — g. 10, 12.15, 16 „Człowiek, który zabił Liberty Valance’a” (USA 14 l.); g. 18.15, 20 „Julio, jesteś czarującym” (aust. 18 l.); GRUNWALD — g. 16 „Zamroźzone białkowie” (I i II s. NRD 16 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13 „Święta wojna” (pol. 11 l.); g. 15.30, 18, 20.15 „Zakochani są między nami” (pol. 16 l.); HUTNIK — g. 16.30, 19 „Skarb w srebrnym jeziorze” (NRF 11 l.); KOSMOS — g. 17, 19.30 „Westerplatte” (pol. 14 l.); MALTA — g. 16 „Jutro przestanieś umierać” (radz. 12 l.); g. 18, 20.15 „Uroczą gospodynię” (USA 14 l.); MINIATURA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Zosia” (radz. 14 l.); OLIMPIA — g. 10, 13, 16, 19 „Dziela Navarony” (ang. 14 l.); OSIEDELE — g. 16 „General” (USA 9 l.); g. 18, 20 „Odrza” (weg. 13 l.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Paryż — Warszawa bez wzy” (pol. 11 l.); PALACOWE — g. 16.30 Imprezy noworoczne, g. 20 „Ja twój syn” (weg. 16 l.); PRZYJAZN — g. 15.30, 18, 20.15 „Gdzie jest trzeci król” (pol. 14 l.); RIALTO — g. 10 „Dziadek do orzechów” (pol. 11 l.); g. 12.30, 15, 17.30 „Kopciuszek w potrzasku” (franc.-włoski 16 l.); g. 20 „Galia” (franc.-włoski 18 l.); SCALA — g. 16.30, 19 „Okłahoma” (USA 14 l.); TEŻCA — g. 16 „Uwaga — czarny kot” (radz. 11 l.); g. 18, 20 „Jowita” (pol. 18 l.); WARTTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Tak sówka do Tobruku” (franc. 14 l.); WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 16.30, 19.15 „Dziela Navarony” (ang. 14 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Ostatni Mohikanin” (NRF 11 l.); WRZOS (Luboń) — g. 18 DKF „Lubozem” (WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Weź ją, jest moja” (USA 16 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Kobieta USA i Polonii amerykańskiej”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Kobieta USA i Polonii amerykańskiej”.

MUZEJA
Archeologiczne (Wodna 27) — g. 13—19.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10—15.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek Odwach) — g. 10—18.
Instrumentum Muzycznych (St. Rynek 45) — g. 9—15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — nieczynne.
Narodowe (ul. Marcinkowskiego 9) — g. 9—15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 11—18.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — nieczynne.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — nieczynne.
Muzeum w Rogalinie — g. 10—15.
Muzeum w Gofuchowie — g. 10—15.

WYSTAWY
PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa Gorzowskiego Towarzystwa Fotograficznego — g. 10—19.
Księgarnia (ul. 27 Grudnia 23) — Wystawa książek społeczno-politycznych — g. 10—18.
Biblioteka Główna UAM — (Ratajczaka 38) — „Człowiek i Świat — Polityka” — g. 8—21.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych — Porcelana i srebra rosyjskie — g. 10—15.
Muzeum Narodowe — „Malarstwo hiszpańskie w zbiorach polskich” — g. 9—15.
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — Malarstwo Krystyny Skupnowej — g. 10—20.
Pałac Kultury — „Kraj Rad” — fotografie W. Prażucha i J. Kosidrowskiego — g. 10—18 (do 15 bm.).

DYZURY
Szpital Kliniczny im. Pawłowa (ul. Garbary 17, tel. 510-21), chirurgia, internia, okulistyka.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20) wypadki uliczne, tel. 90; nagłe zachorowania w domu, tel. 866-68; porady lekarskie, tel. 637-35; podstaje ul. Kornicka 8, Bukowa 1 i Ugory 18 — (cała doba).
Ambulatoria: Chelmońskiego 20 — czynne internistyczne — całą dobę i pediatryczne — g. 15—23, stomatologiczne — 18—7, chirurgiczne I — ul. Kornicka 8, tel. 707-19 — cała doba; chirurgiczne II, ul. Kasprzaka 16, tel. 623-55, cała doba.
Wojewódzka Stacja PR — (ul. Księży 103) telefon 566-66.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba). Główna 53. „Srebrna 79 (dzw. nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt, ul. Grunwaldzka 248, telef. 672-414, od 8—21 (w nocy nagłe wypadki).

RADIO
PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 17); 145 „Błękita szafeta”; 8.15 Mel. rozrywkowe; 8.49 „Dr Zabiniński przed mikrofonem”; 9 Dł. kl. V „Siostro siedmiu kraków” stuch.; 9.30 10 minut z Zespo „Trzy słoneczki”; 9.40 Dla przedświatki — „Zabawy rytmiczne”; Dzień i noc”; 10 Kalejdoskop kulturalny; 10.30 Muz. operowa; 11 Dla kl. VI „Pamięć z Svrakuz”; 11.30 Kalejdoskop muzyczny; 11.49 „Rodzice

6 GŁOS WIELKOPOLSKI A
5 I 1968
Nr 4 (7430)

W 1968 roku:

Prawie 1,3 mld. zł. na potrzeby miasta

Poznański budżet i plan gospodarczy

Rada Narodowa Poznania obraduje dzisiaj nad planem gospodarczym oraz budżetem miasta na obecny rok. Jak wynika z przygotowanych materiałów, w tym roku władze miejskie będą dysponowały kwotą 1 280 160 tys. zł, co stanowi wzrost o 1,2 proc. w stosunku do budżetu uchwalonego na 1967 rok. Omawiany dzisiaj plan gospodarczy uwzględni w założeniach wytyczne, wynikające z uchwał VII i X Plenum PZPR. Z uwagi na szereg interesujących zamierzeń, omawiamy poniżej najważniejsze punkty tegorocznego planu gospodarczego.

Jego głównym celem jest: **utrzymanie równowagi rynkowej** (m. in. przez właściwe zaopatrzenie ludności i usprawnianie pracy handlu oraz wzrost produkcji towarów rynkowych), **zachowanie właściwych proporcji między wzrostem produkcji i usług, zatrudnienia i funduszu płac oraz utrzymanie dyscypliny inwestycyjnej**.

Plan zakłada, że w tym roku ludność miasta wzrośnie do 450 000 osób. Zarazem przewiduje się wzrost zatrudnienia w gospodarce społecznej o prawie 6,6 tys. osób, w tym niemal 2 000 w samym przemyśle. Tak zatem liczba pracujących w poznańskim przemyśle wynosić będzie pod koniec roku 96 900 zatrudnionych. Przewiduje się, że wartość produkcji przemysłu społecznego powinna zamknąć się kwotą bez mała 23,3 mld. zł, co stanowi 2,5 proc. ogólnej wartości produkcji przemysłowej w kraju, 40 procent przyrostu produkcji wyniknie z tytułu zwiększenia zatrudnienia, zaś reszta ze wzrostu wydajności pracy. Powiększy się udział w produkcji przemysłu maszynowego,

Noworoczne spotkania z rencistami

Dyrekcja i Rada Zakładowa **Wojewódzkiej Hurtowni Wyrobów Przemysłu Chemicznego**, jak co roku i tym razem zaprosiła na spotkanie towarzyskie byłych pracowników, a obecnych rencistów. W serdecznym nastroju, przy kawie i lampce wina, upłynęło kilka miłych godzin, podczas których dyrektor **Pietras** przedstawił rozwój, rozbudowę i plany przedsiębiorstwa, a prze wodniczący Rady Zakładowej **Pawlicki** zreferował dekret o nowych rentach, wchodzący w życie od 1 stycznia 1968 r. Po ożywionej dyskusji i udzieleniu wyjaśnień obdarzono rencistów paczkami świątecznymi. (na)

*

Różnorodna jest pomoc, jaką świadczy dyrekcja i rada Spółdzielczego Przedsiębiorstwa Handlowego WZSP dla swoich pracowników, przebywających obecnie na emeryturze. Korzystają oni z pożyczek, wczasów, sanatoriów, wszelkiego rodzaju imprez, jak też są zapraszani do przedsiębiorstwa na ważniejsze imprezy. Jedno z takich spotkań przy kawie odbyło się z końcem grudnia ub. r. i poświęcone było wspomnieniom o pracy w przedsiębiorstwie. (b)

a dziecko”: 12.10 Muz. ludowa na rodów radz.; 12.40 „Wiecie, lepiej, tenka jest nam wesoło”; 12.50 J. Wertheim: Wariacje op. 4 na fortepian; 13.40 „Swojskie melodie”; 14 Public. międzyr.; 14.15 Konc. Ork. Łódzkiej Rozg. PR; 15.05 Dla szkół średnich: „Czego ci chemicy nie wymyślą”; 15.30 Koncert Chóru PR; 16 „Popołudnie z młodością”; 18 „Rytmy młodych”; 18.45 Kurs wyższy j. rosyjskiego; 19.10 „Ze wsi i o wsi”; 19.30 Konc. żywe; 20.32 Rewia piosenek; 21.02 „Kroki we mgłę” — „Osakany” opow.; 21.27 Konc. zesp. jazzowego; 21.40 Wiersze A. Olchaj; 21.55 Muz. rozrywk.; 22.25 Konc. muz. poważnej; 23.15 Konc. wieczorny; 0.10 Program nocny ze Szczecina.

WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 12.06. 15. 17.55. 20. 23. 24. 1. 2. 2.55. PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 8.15 Kurs wyższy j. franc.; 8.35 „Jest i taki świat”; 8.55 „Zima w melodii i piosence”; 9.15 Popularne serenady i divertimenta kompozytorów XX wieku; 9.40 Z życia ZSRR; 10.05 Polska muz. ludowa w oprac. artyst.; 10.20 Konc. rozrywk. Ork. PR w Krakowie; 10.50 „Podchorążacka miłość” pow.; 11.10 „Nasz reporter donosi”; 11.25 Utwory J. S. Bacha; 12.30 „Kultura pilnie poszukiwana”; 13 Czas dobrych go spodarzy; 14 Tańce symf. różnych narodów; 14.30 „List ze Śląska”; 14.45 „Błękita szafeta”; 15 Czytamy „Ruch Muzyczny”; 15.30 Dla dzieci: „Przegląd Tomka Sawyera”; 16.05 „Feteton z dźwiękiem”; 17.25 Muzyka; 17.50 Aud. E. Pacholskiego pt. „Początek zawsze najtrudniejszy”; 18.10 Otto Nicolai — „Uwertura do opery „Wesołe kumoszki z Windsoru”; 18.25 „Egzamin” pow.; 18.45 „Klub En-

metalowego i elektrotechnicznego. Nieznaczna tendencja wzrostu wykazuje przemysł materiałów budowlanych, a maleje udział w globalnej produkcji przemysłu spożywczego.

Plan gospodarczy ustala wysokość nakładów inwestycyjnych na ten rok na kwotę 1 753 mln. zł, z której to sumy 40 procent (700 mln. zł) przeznaczą się na inwestycje w przemyśle kluczowym. Kwota ta wydatkowana będzie na roboty odwzorowawcze (Polfa, Zakłady Budowy Maszyn i Urządzeń Chemicznych) bądź na rozbudowę istniejących zakładów (HCP, ZNTK i inne).

Godne podkreślenia jest to, że w przemyśle planowanym terenowo wartość produkcji ma sięgnąć w tym roku sumy 2,6 mld. zł, w porównaniu z kwotą około 2,5 mld. zł w roku ub. W dziedzinie usług przemysłowych dla ludności zakłada się wzrost wartości o 11,3 proc. w stosunku do przewidywanego wykonania w 1967 roku.

Drobna wytwórczość wybuduje w tym roku m. in. Stację Diagnostyczną i Stację Obsługi Samochodów, zakład produkcyjny dla Spółdzielni Inw. „Kaleńnik” oraz będzie kontynuowała budowę Domu Usług przy ul. Czerwonej Armii. Ma też wzrosnąć o 1,7 proc. liczba zakładów rzemieślniczych, zwłaszcza w branżach budowlanej i metalowej.

Dziedzina bardzo interesująca ogół mieszkańców to **budownictwo mieszkaniowe**. W tym roku ma być oddanych do użytku 11 327 izb mieszkalnych, a nowe mieszkanka powinno otrzymać 3,8 tys. rodzin.

Tak więc plan zakłada wzrost liczby budowanych izb o 1 385 w porównaniu z wytycznymi 1967 r. W ogólnym planie budownictwa mieszkaniowego 70,6 proc. przypadnie na spółdzielczość mieszkaniową. Już w tym roku przewiduje się oddanie do zamieszkania 360 izb na nowym osiedlu Winogrody, kontynuowana będzie budowa Rataj oraz w rejonach osiedli: Świerczewskiego, Szczepana—Łozowa, Nad Wierzbakiem i Bonin. Niestety, słabe zaawansowanie tzw. stanów surowych w 1967 roku, spowoduje spóźnienie robót budowlanych w IV kwartale tego roku. Plan zakłada także stosowanie zasady kompleksowości, czego dowodem jest stawianie już np. na Ratajach szkoły i przedszkola, a zatem obiektów wyprzedzających domy mieszkalne.

Skoro mowa o mieszkaniach, warto dodać, że miasto przewiduje wydanie 31,3 mln. zł na remonty bieżące w budynkach oraz kwotę prawie 90 mln. zł na remonty kapitalne. Tymi ostatnimi obejmie się 32 proc. budynków prywat-

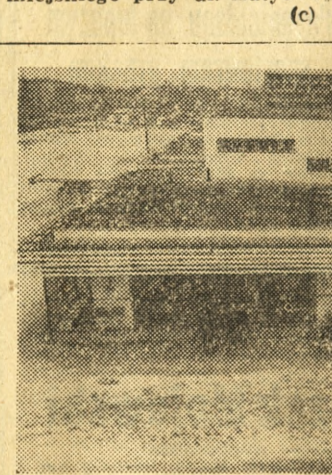
nych, przewidzianych w tym roku do remontu.

Poprawa warunków bytowych mieszkańców nastąpi także poprzez zwiększenie liczby sklepów. Plan zakłada otwarcie ogółem 35 sklepów, o łącznej powierzchni 6 888 m² oraz 6 lokali gastronomicznych z 690 miejscami. Tak zatem będziemy pod koniec roku mieli w naszym mieście (po uwzględnieniu sklepów i lokali kasowych) 1 498 placówek handlowych i 181 otwartych zakładów gastronomicznych. Przewiduje się, że wartość obrotów handlu wzrośnie do kwoty ponad 9,5 mld. zł, co stanowić będzie wzrost o 4,7 proc. w porównaniu z rokiem ub.

Szereg placówek handlowych wybuduje się na periferiach i w nowych osiedlach. Pawilony zostaną oddane do użytku m. in. przy ulicach: Leszka, Ostrowskiej i Browarnej (Nowe Miasto), Klin, Wojska Polskiego i Nad Seganką (Jeżyce), Podkomorskiej i Marszałkowskiej (Grunwald) oraz Stefańskiego i Garaszewo (Wilda).

Poprawie ulegnie także komunikacja miejska. Poznań ma otrzymać w tym roku 65 wozów tramwajowych i 22 autobusy. Po uwzględnieniu jednak kasacji zużytego taboru, rzeczywisty wzrost liczby pojazdów wyniesie 33 tramwaje i 13 autobusów. Zakłada się zarazem wzrost liczby pasażerów na liniach autobusowych, natomiast pewien spadek na trasach tramwajowych. Równocześnie przeznaczono w planie inwestycyjnym 11 mln. zł na poprawę zaplecza dla MPK i przystąpi się wreszcie do budowy linii tramwajowej łączącej ul. Dzierżyńskiego z Głogowską.

Ogólny obraz wydatków miejskich na poprawę szeregu dziedzin gospodarki daje podział kredytów inwestycyjnych. Z kwoty prawie 290 mln. zł, jakie na inwestycje przewiduje budżet Rady Narodowej 33,8 proc. przypadnie na gospodarkę komunalną, 20,1 procent na ochronę zdrowia i opiekę społeczną oraz 19,1 proc. na oświatę, naukę i kulturę. Np. w zakresie służby zdrowia największa inwestycja będzie kontynuacja budowy szpitala miejskiego przy ul. Lutyckiej. (c)



sól” — film z serii „Wielka przygoda”; 17.40 — „Kiedy trzeba podjąć decyzję” — prog. wiejski; 18.10 — „Kronika Tygodnia”; 18.25 — Wschodnia TV — „Droga w kosmos”; 19 — „Wielokropek”; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.05 — „Droga wiodąca przez Brede” — rep. filmowy; 20.25 — „Na dzień” — fab. film franc. wg sztuki Maksyma Gorkiego. W rolach głównych — Louis Jourvet, Jean Gabin; 21.55 — „10 minut recenzji” — przed kamerą M. Misiorny; 22.05 — „Dom w taśmę” — prog. public.; 22.35 — Dziennik; 22.55 — Po litechnika TV — (powt.).

SOBOTA: 9.55 — Geografia dla kl. VII — „Anglia”; 10.25 — „Wielki błękitny szlak” — film fab. prod. franc.-włoskiej; 13.25 — Kon kurs skoków narciarskich. Sprawy z Innsbrucku (K-ce); 15.45 — TV Kurs rolniczy — „Produkcja i wychów prosiąt”; 16.20 — Wychowanie fizyczne naszych dzieci; 16.30 — Program Tygodnia; 16.55 — Wiadomości; 17 — Dla młodych widzów — „Dla każdego coś miłego”; 17.45 — „Papierowy gołąbek”; — TV film prod. bul.; 18.00 — „Śladami badaczy Antarktydy” — film z serii „Świat, który nie może zginąć”; 18.35 — „Warszawa w Ty”; 19 — „Wieczorne rozmowy” — przed kamerą dr K. Kakał; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Monitor; 20.10 — „Pegaz” — magazyn kulturalny; 20.55 — „Małeństwo doskonałe” — program rozrywk.; 22.05 — Reportaż z ogłoszenia plebiscytu „Przeglądu Sportowego” na 10-ciu najlepszych sportowców Polski w roku 1967; 22.35 — Dziennik; 22.50 — „Wielki błękitny szlak” — film prod. franc.-włoskiej.

TV zastrzeżę prawo zmian w programie.

Oby takich więcej!

Nowoczesny kombinat handlowy na osiedlu Świerczewskiego

Mieszkańcom już dość gęsto zaludnionego osiedla Świerczewskiego ułatwiono nabywanie artykułów pierwszej potrzeby i załatwianie niektórych podstawowych usług. Na obszernym terenie przy zbiegu ulic Świerczewskiego i Grochowskiej oddano przed kilkunastoma dniami do użytku nowoczesny kombinat handlowo-usługowy. Trzeba powiedzieć miły i praktyczny prezent gwiazdkowo-noworoczny.

Ten parterowy dom handlowy jest po prostu czymś w rodzaju supermarketu, podzielnego na kilka pawilonów pod prawie wspólnym dachem. Stojące obok siebie segmenty okalają podłużny pasaż, czyniący wrażenie południowo-europej-

skiego patio. Nad jednym z ze spojów pawilonów wznosi się nieco wyższa budowla. Prowadzą do niej efektywnie skomponowane schody (patrz zdjęcie). W niedalekiej przyszłości zostanie w tej właśnie kondygnacji otwarta kawiarnia i restauracja — oba obiekty tak bardzo potrzebne w tym rejonie dzielnicy.

Parterowe pomieszczenia zespołu zajęte są już przez: duży SAM spożywczy (ze stoiskami: wędliniarskim, nabiałowym i chemii gospodarczej) oraz sklepy — owocowo-warzywny, zabawkarski, obuwniczy — skórzany, galanterijno-odzieżowo-pasmanteryjny i gospodarstwa domowego. Czynne są także zakład fryzjerski i placówka Poznańskich Domów Mody „Roxana”. Gotowe pomieszczenia czekają na sklep-garmateryjny oraz na fotograficzny punkt usługowy, pralnię i zegarmistrza.

Oglądając nowy nabytek mieszkańców wspomnianego osiedla trzeba tylko wyrazić życzenie, by i w innych nowych zespołach budynków mieszkalnych stawiano podobne kombinaty. I jeszcze jedno: oddawanie takich obiektów potrzebne jest znacznie wcześniej niż kilka lat po przekazaniu pierwszych domów do zamieszkania. (c)



skiego patio. Nad jednym z ze spojów pawilonów wznosi się nieco wyższa budowla. Prowadzą do niej efektywnie skomponowane schody (patrz zdjęcie). W niedalekiej przyszłości zostanie w tej właśnie kondygnacji otwarta kawiarnia i restauracja — oba obiekty tak bardzo potrzebne w tym rejonie dzielnicy.

Parterowe pomieszczenia zespołu zajęte są już przez: duży SAM spożywczy (ze stoiskami: wędliniarskim, nabiałowym i chemii gospodarczej) oraz sklepy — owocowo-warzywny, zabawkarski, obuwniczy — skórzany, galanterijno-odzieżowo-pasmanteryjny i gospodarstwa domowego. Czynne są także zakład fryzjerski i placówka Poznańskich Domów Mody „Roxana”. Gotowe pomieszczenia czekają na sklep-garmateryjny oraz na fotograficzny punkt usługowy, pralnię i zegarmistrza.

J. Eichlerowa w Arsenale

W sobotę 6 bm., o godz. 17 w Galerii ZPAP w Arsenale na Starym Rynku zostanie otwarta wystawa prac **Jadwigi Eichlerowej**.

Ekspozycję prac znanej poznańskiej artystki oraz działaczki społecznej i długoletniej radnej miasta, zorganizowano w związku z 35-letnim jubileuszem jej twórczości plastycznej. Na wystawie zostanie pokazanych 100 prac (akwarele i markery) związanych tematycznie z pejzażem wielkopolskim, a szczególnie z nowym pejzażem odkrywką zagłębia konińskiego-tureckiego, poznanego od niedawna w naszym środowisku, dzięki dorocznym plenom organizowanym dla artystów. (na)

Widok ogólny południowej części zespołu pawilonów

Fot. (2) — K. Przychodzki

odpowiadamy

Fr. Laj. — Na temat młodzieży stale piszemy. Za list i sygnały dziękujemy. (2873)

Marian F. — Sprawy przekazujemy do odpowiednich władz. (2872)

Stała czytelniczka Ewa L. — Przekrój będzie można nabywać jedynie w kioskach „Ruchu”. Prenumeraty już nie będzie. (2783)

INFORMUJEMY

Zebrań członków Klubu b. Więźniów Politycznych obozów Mauthausen — Gusen odbędzie się dzisiaj, o godz. 18, w lokalu Zarządu Okręgowego ZBoWiD, ul. Lampego 10.

Zakład Energetyczny Poznań — Miasto informuje, że w związku z przeprowadzanymi pracami inwestycyjnymi nastąpi wyłączenia prądu dla następujących ulic: w dniu 5. 1. 68 r. w godz. 8—15 ul. Łakowa od Kwiatowej do Strzeleckiej (lewa str.), ul. Kopernika, w dniu 9. 1. 68 r. w godz. 8—15 ul. Strzelecka od Kopernika do Łakowej (prawa str.).

Zakład Energetyczny przeprasza za przerwę w dostawie energii elektrycznej. (M-20)

Atrakeje i nagrody czekają na Ciebie

TRZY-NAS-TEGO
STYCZNIA 1968

gdyż tego właśnie dnia odbędzie się w „Adrii”

BALI CZYTELNIKÓW
GŁOS WIELKOPOLSKI

Karty wstępu nabywać można dzisiaj od godz. 9 do 16 i w sobotę od godz. 9 do 15 w redakcji „Głosu” przy ul. Grunwaldzkiej 19, pokój 59.